



Sygn. akt I CSKP 23/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. W. i Z. W.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i [...] "(...)" S.A. w W.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 stycznia 2021 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...).
z dnia 25 października 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

2. zasądza od Towarzystwa Ubezpieczeń „(...)” S.A. w W. na rzecz J. W. i Z. W. kwoty po 1.350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Po ponownym rozpoznaniu sprawy z powództwa J. W. i Z. W. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) S.A. w W. (dalej: T.U.) o zapłatę zadośćuczynienia związanego ze śmiercią syna Sąd Okręgowy w R. zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2014 r., oddalając powództwa w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 12 listopada 2004 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł syn powodów Ł. W. Sprawca wypadku kierował pojazdem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w W. W dniu 21 września 2005 r. sprawca został skazany z tego tytułu prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w R. W dacie wypadku syn powodów miał 19 lat, był jednym z sześciorga dzieci powodów. Pracował zarobkowo w W., ale okresowo mieszkał z rodzicami. Powodowie pracowali zarobkowo i prowadzili gospodarstwo rolne.

W 2005 r. powodowie zgłosili szkodę poprzednikowi prawnemu pozwanego w zakresie odszkodowania za śmierć syna i kosztów wynagrodzenia pełnomocnika. W dniu 11 października 2005 r. doszło do zawarcia ugody, na podstawie której ubezpieczyciel zobowiązał się do zapłaty na rzecz powodów kwot po 10.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci syna. Powodowie oświadczyli, że kwoty objęte ugodą zaspokajają wszelkie roszczenia z tytułu wypadku wobec ubezpieczyciela, jak i sprawcy wypadku, a tym samym zrzekają się wszelkich dalszych roszczeń z tego tytułu wobec nich. Pozwany wypłacił powodom także kwotę 5.233,94 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Sąd Okręgowy ustalił, że po śmierci syna u powoda wystąpiła reakcja żałoby oraz zaburzenia adaptacyjne. Powód doświadczał problemów ze snem, miał koszmary, odczuwał żal przygnębienie, smutek, niepokój, złość, poczucie niesprawiedliwości. Pogorszył się jego ogólny stan zdrowia. Bezpośrednio po śmierci syna powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego przez okres dwóch tygodni. Powoda stresowały toczące się postępowanie sądowe. Podobny był sposób przeżywania żałoby przez powódkę. Dodatkowo wystąpiło u niej osłabione łaknienie, poczucie zmęczenia. Śmierć syna wpłynęła

na funkcjonowanie systemu rodzinnego, bo pragnieniem powodów było, aby najmłodszy syn mieszkał z nimi i zapewnił im na starość opiekę. Dotychczas żadne z dzieci powodów nie przejęło tej roli.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy ocenił, stosując reguły wykładni woli wynikające z art. 65 k.c., że treść ugody zawartej przez powodów z ubezpieczycielem w 2005 r. wskazuje, iż jej zakresem objęte były tylko te roszczenia, które powodowie wówczas zgłosili. Przyjmując nawet, że zrzeczenie się przez powodów pozostałych roszczeń odszkodowawczych wynikających z wypadku komunikacyjnego syna dotyczyło także roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenia dóbr osobistych powodów, to zrzeczenia takie byłoby nieważne na podstawie art. 58 § 2 k.c., jako naruszające zasady współżycia społecznego przez rażące naruszenie interesów powodów. Sąd Okręgowy argumentował, że wypłacone powodom na podstawie ugody kwoty po 10.000 zł należałoby ocenić jako rażąco niskie w sytuacji, gdyby miały również obejmować zadośćuczynienie należne powodom na podstawie art. 24 w zw. z 448 k.c.

W związku z tym Sąd Okręgowy przyjął, że żądanie powodów jest usprawiedliwione co do zasady. Oceniając na podstawie art. 448 k.c. wysokość zadośćuczynienia należnego każdemu z powodów, Sąd ten przyjął kwotę po 80.000 zł na rzecz każdego z powodów, jako odpowiednią do zakresu krzywdy. Uwzględnił przy tym wnioski opinii biegłych co do niematerialnych skutków, jakie wyniknęły dla powodów w związku z przeżywaniem żałoby po śmierci dziecka. Żądania zapłaty wyższych kwot z tytułu zadośćuczynienia i zwrotu kosztów pogrzebu Sąd Okręgowy ocenił jako nieuzasadnione.

Wyrokiem z dnia 25 października 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanego i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjął je za własne, podkreślając, że nie były one przedmiotem sporu między stronami. Przedmiotem sporu była różna interpretacja skutków prawnych zawarcia ugody w kontekście odmiennej interpretacji treści zawartych w niej oświadczeń woli stron. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 września 2016 r., wydanym przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, Sąd ten wyraził pogląd, iż w okolicznościach niniejszej

sprawy treść zawartej ugody jednoznacznie wskazuje, że dotyczyła ona wyłącznie roszczenia odszkodowawczego z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej poszkodowanych (art. 446 § 3 k.c.), oraz że dopuszczalna jest ocena ugody pozasądowej na podstawie art. 223 § 2 w zw. z art. 203 § 4 k.p.c., przy czym rażące naruszenie interesu osób uprawnionych ma miejsce wówczas, gdy zawarcie ugody postawiło obiektywnie jej stronę w gorszej sytuacji, niż gdyby ugody nie zawierała i zwróciła się do sądu o rozstrzygnięcie sporu. Uchylając sprawę do ponownego rozpoznania, Sąd Apelacyjny zalecił wówczas, aby przy ponownym jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy ustalił i ocenił, jakie świadczenia i w jakiej wysokości przysługiwałyby poszkodowanym, w jakim zakresie nastąpiło ich zrzeczenie się i czy istniała słuszna do tego podstawa.

W związku z tym Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że zawierając w 2005 r. ugodę, powodowie nie obejmowali skutkami jej zawarcia innych roszczeń poza zgłoszonymi ubezpieczycielowi. Wynika to z prawidłowo przeprowadzonej wykładni oświadczeń woli stron czynności prawnej (art. 65 § 2 k.c.) na podstawie dominującej w orzecznictwie kombinowanej metody wykładni, przy uwzględnieniu, że w przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Nawet jednoznacznie ustalony na podstawie reguł językowych sens oświadczenia woli nie zwalnia jednak sądu w procesie jego wykładni od uwzględnienia innych dyrektyw interpretacyjnych. W szczególności wątpliwości interpretacyjne, które nie dadzą się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozpatrywane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący i ona powinna ponieść ryzyko niejasności tekstu umowy.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że w okolicznościach niniejszej sprawy wątpliwości budzi znaczenie wpisanego do ugody - na wniosek ubezpieczyciela - oświadczenia uprawnionych do odszkodowania, że wypłacone im kwoty zaspokajają wszelkie roszczenia z tytułu wypadku wobec ubezpieczyciela i sprawcy, a tym samym zrzekają się oni wszelkich dalszych roszczeń z tego tytułu wobec nich. Nie budziło wątpliwości tego Sądu, że w dacie zawarcia ugody powodowie mieli świadomość o przysługującym im roszczeniu odszkodowawczym na podstawie art. 446 § 1 i 3 k.c. w zakresie poniesionych kosztów pogrzebu i pogorszenia się ich sytuacji życiowej. Zwracając się o wypłatę świadczenia do

ubezpieczyciela, wskazali jedynie na taki zakres jego odpowiedzialności. W dacie zawarcia ugody nie funkcjonował art. 446 § 4 k.c., wprowadzony do porządku prawnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 116, poz. 731). Sąd Apelacyjny podkreślił, że instytucja zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej wywoływała kontrowersje w okresie obowiązywania kodeksu zobowiązań (art. 166), których wyrazem była uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1951 r. (C. 15/51, PiP 1952, z. 2, s. 817), w której zadośćuczynienie za krzywdę moralną na rzecz członków rodziny zmarłego zostało uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a także uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1957 r. (I CO 37/56, OSN 1959, poz. 3). W dacie zawarcia ugody praktyka orzecznicza w nielicznych orzeczeniach sądów powszechnych dopuszczała możliwość domagania się zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej. Zmiany w tym zakresie nastąpiły już po 2005 r. Kluczową w tej kwestii była uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 72) i kolejne orzeczenia utrzymujące nową linię orzeczniczą, co ostatecznie potwierdziła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r. (III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124).

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w utrwalonej praktyce orzeczniczej, również Sądu Najwyższego, roszczenie dochodzone na podstawie art. 446 § 3 k.c. było kwalifikowane wyłącznie jako dotyczące szkody majątkowej i zasadniczo różniło się od roszczeń o naprawienie szkody niemajątkowej. Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że prawidłowa wykładnia art. 446 § 4 k.c. wymaga przede wszystkim podkreślenia, iż roszczenie oparte na tym przepisie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej.

W związku z tym Sąd Apelacyjny podkreślił, że w okolicznościach towarzyszących podpisaniu ugody powodowie nie mogli objąć swoją świadomością roszczeń odszkodowawczych dotyczących szkody niematerialnej w postaci krzywdy wynikającej ze

śmierci dziecka, skoro w powszechnej świadomości roszczenie takie nie przysługiwało w obowiązującym wówczas stanie prawnym. Dopiero w wyniku wykształcenia się nowej linii orzeczniczej, w związku ze zmianą stanu prawnego w dniu 3 sierpnia 2008 r., skuteczne dochodzenie tego rodzaju roszczeń stało się możliwe. Zatem nie jest prawdopodobne, a co najmniej wątpliwe, że składając oświadczenie o zrzeczeniu się wszelkich dalszych roszczeń, powodowie obejmowali swoją świadomością i wolą zrzeczenie się roszczeń z tytułu krzywdy wyrządzonej im przez sprawcę wypadku. Te wątpliwości interpretacyjne uzasadniały - po zastosowaniu art. 65 § 2 k.c. - dokonanie wykładni oświadczeń woli na niekorzyść strony, która zredagowała postanowienie wywołujące wątpliwości interpretacyjne. W tym kontekście Sąd Apelacyjny ocenił, że w tej sprawie wystąpiły okoliczności odmienne, niż w powołanej przez pozwanego sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2018 r. (II CSK 375/17).

Sąd Apelacyjny podzielił też pogląd Sądu Okręgowego, na wypadek przyjęcia stanowiska pozwanego, że oświadczenie powodów dotyczyło wszystkich przyszłych roszczeń nieznanych im w dacie zawierania ugody, że ewentualne zastosowanie w niniejszej sprawie ma art. 58 § 1 k.c. (powinno być § 2 – uwaga Sądu Najwyższego) - do czego był zobowiązany na podstawie art. 386 § 6 k.p.c.

W tym wypadku związanie dotyczy również Sądu Apelacyjnego rozpoznającego ponownie sprawę. Uwzględniając okoliczności, w jakich doszło do zawarcia ugody, interes poszkodowanych zostałby rażąco naruszony, gdyż w wyniku zawarcia ugody rodzice zmarłego zostaliby pozbawieni możliwości naprawienia krzywdy wynikającej ze śmierci dziecka.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego:

1) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię w związku z treścią ugody i uznanie, że celem i zamiarem stron było objęcie nią jedynie odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej powodów w sytuacji, gdy powodowie złożyli oświadczenia o zrzeczeniu się wszelkich dalszych roszczeń związanych z wypadkiem z dnia 12 listopada 2004 r.;

2) art. 58 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że postanowienia ugody z dnia 11 października 2005 r. są nieważne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego z powodu rażącego naruszenia interesów powodów w sytuacji, gdy kwoty uzgodnione między stronami w momencie zawarcia ugody nie naruszały rażąco interesów poszkodowanych i odpowiadały ówczesnym realiom.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje i postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z nich kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawową kwestią podlegającą rozpoznaniu w niniejszej sprawie była interpretacja - przy zastosowaniu art. 65 k.c., a w szczególności jego § 2 - dwóch ugód zawartych w dniu 11 października 2005 r. przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego ubezpieczyciela. Zgodnie bowiem z powołanym przez skarżącego art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2).

Aktualnie przeważa pogląd, że wykładni poddawane powinno być każde, także *prima facie* jednoznaczne i jasne, oświadczenie woli (zob. np. wyroki SN: z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95; z dnia 5 października 2005 r., II CK 122/05, niepubl.; z dnia 15 grudnia 2006 r., III CSK 349/06; z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 302/12, niepubl.). Za utrwalone można uznać stanowisko przyjmujące za obowiązującą tzw. kombinowaną metodę wykładni oświadczeń woli, stanowiącą koncepcję pośrednią między metodą

subiektywną i obiektywną (zob. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyroki SN: z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, niepubl.; z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 489/06, niepubl.; z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 614/08, OSNC 2010, nr 2, poz. 32; z dnia 10 czerwca 2011 r., II CSK 568/10, OSNC-ZD 2012, nr B, poz. 40; z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 433/13, niepubl.; z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 433/16, niepubl.).

Wskazuje się przy tym, że tekst nie stanowi wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zbadanie zamiaru i celu stron, który nie musi być celem uzgodnionym, lecz wystarcza cel zamierzony przez jedną i wiadomy drugiej, a także kontekstu faktycznego w jakim umowę uzgadniano i zawierano oraz okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli (zob. uchwałę SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyrok SN z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 313/00, niepubl.). Nawet jednoznacznie ustalony na podstawie reguł językowych sens oświadczenia woli nie zwalnia sądu w procesie jego wykładni od uwzględnienia innych dyrektyw interpretacyjnych (wyrok SN z dnia 31 maja 2017 r., CSK 433/16, niepubl.).

Nie można też zapominać, że zasady wykładni oświadczeń woli stron umowy nakazują przyjęcie założenia, iż wola stron była racjonalna i miała na celu osiągnięcie rezultatu zgodnego ze zdrowym rozsądkiem i interesem stron (wyrok SN z dnia 19 listopada 2002 r., IV CKN 1474/00, niepubl.).

Jednocześnie należy podkreślić, że jeżeli autorem tekstu umowy jest tylko jedna strona, wykładnia postanowień tej umowy powinna zmierzać do ustalenia, jak te postanowienia powinna rozumieć strona, która nie była autorem umowy, dokonując z należytą starannością wykładni zmierzającej do odtworzenia intencji swojego kontrahenta, który był autorem umowy. Jeżeli zachodzą wątpliwości interpretacyjne, których nie sposób usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny one być rozpatrywane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący i ona powinna ponieść ryzyko niejasności tekstu umowy.

Treść skargi kasacyjnej przekonuje, że pozwany opowiada się za literalną wykładnią umów. Zgodnie z § 1 ugód ubezpieczyciel zobowiązał się zapłacić na

rzecz powodów kwoty po 10.000 zł „tytułem stosownego odszkodowania z tytułu pogorszenia się ich sytuacji życiowej będącego skutkiem wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł ich syn”. Co istotne, w § 2 powodowie oświadczyli, że kwoty objęte ugodą „zaspokajają wszelkie ich roszczenia z tytułu wypadku wobec ubezpieczyciela, jak i sprawcy wypadku, a zatem zrzekają się oni wobec nich wszelkich dalszych roszczeń z tego tytułu”. Widać wyraźnie, że chociaż skarżący odwoływał się do art. 65 k.c., to tak naprawdę - jego zdaniem - literalne brzmienie powołanego postanowienia umownego jest jasne i wskazuje, że powodowie zrekli się wszystkich roszczeń związanych z określonym zdarzeniem, w tym również co do możliwości dochodzenia stosownego zadośćuczynienia.

O ile można zgodzić się ze skarżącym, że w wypadku zawarcia umowy na piśmie podstawową rolę należy przypisać językowym normom znaczeniowym, to nie sposób pominąć kontekstu i znaczenia postanowień umownych, jak również okoliczności, w jakich ugody zostały zawarte, czego nie uwzględnia wykładnia zaproponowana przez T.U. Zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Ugoda pozasądowa (a z taką mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) jest umową, która wywiera jedynie skutki wynikające z faktu „rzeczy ugodzonej” (*res transacta*), nie stanowi zatem tytułu egzekucyjnego. Wspomniane niepewność albo spór stanowią niezbędną przesłankę ugody (wyrok SN z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 446/14, niepubl.).

Ustępstwo w ramach ugody oznacza rezygnację przez określony podmiot prawa cywilnego z zajmowanego przez niego stanowiska w materii stosunku prawnego łączącego go z innym podmiotem. W ramach tych dwustronnych ustępstw strony zrzekają się wzajemnie części roszczeń, a więc składają oświadczenia woli w tym przedmiocie, co powoduje, że w określonym zakresie ich roszczenia wygasają. Wskazuje się przy tym, że z punktu widzenia podstawy roszczeń, których można dochodzić w drodze sądowej, odróżnia się dwie możliwe sytuacje. W pierwszej z nich w ugodzie nie dochodzi do przekształcenia charakteru dotychczasowego, pierwotnego stosunku prawnego. Jeżeli np. ugodą objęto roszczenia wynikające z czynu niedozwolonego, roszczenia w wyniku zawarcia

ugody nie zmieniają swojego charakteru prawnego. W drugim wypadku strony mogą w ugodzie przekształcić charakter prawny dotychczasowego stosunku prawnego ze skutkami nowacji, tj. art. 506 § 1 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CSK 375/17, niepubl.). Przy czym ta druga sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła.

W orzecznictwie wyrażono pogląd, że w odniesieniu do ugody należy założyć, iż jej przedmiotem stają się wszystkie roszczenia wynikające z danego stosunku prawnego – tego, który został ugodą objęty (zob. wyroki SN: z dnia 26 czerwca 2008 r., II CSK 98/08, niepubl.; z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CSK 375/17, niepubl.). Nie można jednak zapominać, że uгода, a w jej ramach poczynione ustępstwa, mogą - z woli stron - dotyczyć tylko części roszczeń wynikających z określonego stosunku prawnego. Jest to możliwe z uwagi na treść art. 353¹ k.c., albowiem – co do zasady – nie jest to sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku, ustawą czy zasadami współżycia społecznego, chyba że w realiach konkretnej sprawy zajdzie któraś z tych przesłanek wyłączających swobodę umów.

Ponadto, uгода jest zawsze zawierana w określonych okolicznościach, gdy strony, kalkulując różnego rodzaju czynniki, rozważają, jakich roszczeń mają dotyczyć ustępstwa i jak daleko mają one sięgać. Innymi słowy, każda uгода stanowi wynik rozważenia wszystkich pozytywnych i negatywnych aspektów ustępstw w realiach konkretnej sprawy. Zawierając ugodę, strony składają oświadczenia woli odnośnie do określonych roszczeń. W momencie zawarcia ugody strony wiedzą (a przynajmniej powinny wiedzieć), jakie roszczenia im przysługują lub mogą przysługiwać w ramach określonego stosunku prawnego, mając na uwadze przepisy prawa materialnego. Objęcie ugodą (art. 917 k.c.) roszczenia, które nie istniało w sensie materialnoprawnym, gdyż przepisy prawa takiego roszczenia w ogóle nie przewidywały, byłoby sprzeczne z właściwością (naturą) ugody.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy nie sposób nie zauważyć, że zgłoszenia szkody z lipca 2005 r. dotyczyły roszczenia wynikającego z art. 446 § 3 k.c., a więc stosownego odszkodowania przysługującego najbliższym członkom

rodziny zmarłego, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Powodowie zażądali z tego tytułu kwot po 25.000 zł.

Dopiero nowelizacja kodeksu cywilnego, dokonana ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 116, poz. 731), która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r., zmieniła dotychczasowy katalog środków ochrony osób bliskich zmarłego, wprowadzając normę dającą bezpośrednią możliwość dochodzenia przez najbliższych członków rodziny (pośrednio poszkodowanych) zmarłego zadośćuczynienia z tytułu śmierci poszkodowanego. Przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi realizację formułowanych od dawna postulatów w tym przedmiocie, w celu pełniejszej ochrony osób poszkodowanych w wypadku śmierci osoby im bliskiej. Sąd Apelacyjny dokładnie przedstawił problem z dochodzeniem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, w tym uchwałę 7 sędziów SN z dnia 15 grudnia 1951 r. (C.15/51, PiP 1952, z. 2 s. 817) i uchwałę całej Izby Cywilnej SN z dnia 29 stycznia 1957 r. (I CO 37/56, OSN 1959, poz. 3), wyłączające taką możliwość i nie ma potrzeby powtarzać tych wywodów. Podkreślił również, że w dacie zawarcia ugód tylko w nielicznych orzeczeniach sądów powszechnych dopuszczono możliwość domagania się zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej, a kluczowa w tej kwestii była dopiero uchwała SN z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 72), zaś nową linię orzecniczą, potwierdziła ostatecznie uchwała 7 sędziów SN z dnia 27 czerwca 2014 r. (III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124).

Co istotne, odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, o zapłatę którego wystąpili powodowie do ubezpieczyciela w 2005 r., ma charakter kompensacji wyłącznie uszczerbku majątkowego, podczas gdy zadośćuczynienie dotyczy wyłącznie szkody o charakterze niemajątkowym (krzywdy). Są to więc odrębne instytucje odpowiedzialności odszkodowawczej. Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrehabilitowanie rzeczywistego i znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, podczas gdy zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia

psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. W art. 446 § 3 k.c. nie wskazano przy tym żadnych kryteriów szacowania uszczerbku polegającego na pogorszeniu się sytuacji życiowej, a zaznaczono jedynie, że odszkodowanie ma być stosowne, a więc takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę, uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa. Odszkodowanie musi zatem wyrażać się taką sumą, która będzie odbierana jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (zob. np. wyroki SN: z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSPiKA 1969, nr 1, poz. 5; z dnia 18 grudnia 1968 r., I PR 290/68, PiP 1969, nr 11, s. 918; z dnia 4 czerwca 1998 r., II CKN 852/97, OSNC 1998, nr 11, poz. 196; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, niepubl.).

Nie można również pominąć, że ubezpieczyciel wypłacił na rzecz powodów koszty pogrzebu (art. 446 § 1 k.c.), niezależnie od przedmiotowych ugód. Już chociażby z tej przyczyny nie sposób przyjąć, wbrew twierdzeniom skarżącego, aby ugodą zostały objęte „wszystkie roszczenia”. Powodowie wystąpili do ubezpieczyciela z tymi roszczeniami, które wynikały wprost z przepisów prawa materialnego, albowiem nie obowiązywał wówczas jeszcze art. 446 § 4 k.c., a więc jest oczywiste, że roszczenia opartego na tym przepisie nie mogli sformułować.

Nie sposób zatem postawić Sądowi Apelacyjnemu (jak i Sądowi Okręgowemu) zarzutu naruszenia art. 65 k.c. W dacie podpisania ugody powodowie nie mogli objąć swoją świadomością roszczenia odszkodowawczego dotyczącego szkody niemajątkowej – krzywdy wynikającej ze śmierci ich dziecka, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. Jeżeli chodzi o konstrukcję ugody, to nie sposób uznać, aby ustalone zwyczaje przemawiały za tym, że w ramach ugody strony zrzekają się roszczeń, których nie mogły obejmować swoją świadomością, gdyż żadna norma prawna ich wprost nie przewidywała. Treść oświadczeń woli stron ugody, jak i ich wykładnia nie może abstrahować od okoliczności, w jakich zostały złożone. Co więcej, skoro określone roszczenie w ogóle

stronie nie przysługuje z uwagi na brak podstawy materialnoprawnej, to nie sposób powiedzieć, że zgodnym zamiarem stron umowy jest zrzeczenie się takich roszczeń.

Poza tym, jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sądy *meriti*, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.), to w wyniku działania ubezpieczyciela do ugód wpisano sporne postanowienia, a więc że wypłacone powodom kwoty zaspokajają wszelkie roszczenia z tytułu wypadku wobec ubezpieczyciela i sprawcy zdarzenia, a tym samym zrzekają się oni wszelkich dalszych roszczeń z tego tytułu wobec nich. Jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, jeżeli w takiej sytuacji powstały wątpliwości co do treści zawartych ugód, to negatywne konsekwencje z tym związane ponosi ubezpieczyciel, jako autor takiego postanowienia.

Ogólnie rzecz ujmując, stanowisko zaprezentowane przez skarżącego, prowadziłoby do sytuacji, w której ustawodawca wprowadziłby nowe uprawnienia, a w konsekwencji i roszczenia, których nie było w momencie zawarcia ugody, a strona, składając oświadczenie o wyczerpaniu ugodą wszystkich roszczeń i ich zrzeczeniu się, zrzekałaby się tych roszczeń, których nie obejmowała swoją świadomością i obejmować nie mogła. W najbardziej skrajnym wypadku można sobie wyobrazić sytuację, w której przepis prawa wprost wyłączałby określone roszczenie, a po zawarciu ugody ustawodawca wprowadziłby takie roszczenie do porządku prawnego. Zaaprobowanie wykładni zaprezentowanej przez skarżącego oznaczałoby, że również takie roszczenia byłyby objęte zawartą ugodą, czego nie da się pogodzić z zasadami logicznego myślenia. Oczywiście jest, że gdyby w momencie zawarcia ugody była wyraźna prawna podstawa dochodzenia takich roszczeń, w tym ewentualnie w przyszłości (po zaistnieniu określonych przesłanek), treść ugody byłaby zapewne inna, o ile w ogóle zostałaaby ona zawarta. Analogiczna sytuacja występuje, gdy strona nie ma żadnych przesłanek uświadomić sobie istnienia przysługujących jej roszczeń, w wyniku czego nieprawidłowo - ze swojego punktu widzenia - kalkuluje ryzyko i godzi się na zawarcie ugody na określonych warunkach. Zrzeczenie się w ugodzie „wszelkich dalszych roszczeń” z określonego tytułu oznacza zrzeczenie się tych roszczeń, które w momencie zawarcia ugody miały umocowanie materialnoprawne i strona mogła mieć świadomość ich istnienia.

W tym wypadku już po zawarciu przedmiotowych ugód ustawodawca wprowadził do kodeksu cywilnego przepis, który aktualnie daje najbliższym członkom rodziny wprost możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z uwagi na powyższe niezasadny był zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c., który został prawidłowo zastosowany przez Sądy *meriti*. W takiej sytuacji nie było konieczne odniesienie się do ewentualnej podstawy uwzględnienia roszczenia powodów, czyli art. 58 § 2 k.c. (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku błędnie powołano § 1 tego artykułu, chociaż rozważane były zasady współżycia społecznego, w których mowa w jego § 2 - s. 9). Zatem tylko na marginesie należy wskazać, o czym skarżący zdaje się zapominać, że kwoty objęte ugodami dotyczyły wyłącznie odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej poszkodowanych (art. 446 § 3 k.c.) i nie dotyczyły w ogóle zadośćuczynienia. Wywody dotyczące odniesienia do minimalnego wynagrodzenia pozbawione były zatem podstaw, niezależnie od tego, że w skardze pozwany podał, że powodowie otrzymali tytułem odszkodowania „łącznie ponad 23-krotność minimalnego wynagrodzenia w 2005 r.”, czyli 11,5-krotność każde z nich, nie zauważając, że kwota należnego zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich (co wynika z wyroków Sądów *meriti*) stanowiła ponad 38-krotność minimalnego wynagrodzenia w 2018 r. (zgodnie z danymi zawartymi na s. 4 skargi kasacyjnej). Nie sposób więc postawić zarzutu Sądom *meriti*, które w takiej sytuacji uznały, że wypłacone powodom na podstawie ugody kwoty po 10.000 zł należałoby ocenić jako rażąco niskie w sytuacji, gdyby miały również obejmować zadośćuczynienie należne powodom na podstawie art. 24 w zw. z 448 k.c.

W związku z powyższym skarga kasacyjna nie była zasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., o czym orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia skargi kasacyjnej, stosując odpowiednio art. 105 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że chociaż po stronie powodów zachodziło współuczestnictwo formalne, to mieli oni

jednego pełnomocnika, który wniósł jedną odpowiedź na skargę kasacyjną w imieniu obydwójga powodów.

ke